



Informacje o książce

Autor: Wojciech Lada
Wydawca: Znak Horyzont
Rok wydania: 2018
Stron: 301
Wymiary: 21 x 13,5 x 2,5 cm
Oprawa: twarda
ISBN: 978-83-240-3458-1

Recenzja

W ostatnich kilkunastu latach historia Polski stała się w naszym kraju bardzo popularna, chyba głównie dzięki licznym mediom, które prześcigają się w sensacyjnych doniesieniach o odkryciach dotyczących przeszłości, a także dzięki wszechobecnej polityce i wykorzystywaniu historii przez jej uczestników. Taki obraz sytuacji spowodował, że do sprzedaży trafia bardzo wiele publikacji skupiających się przeważnie na kilku wybranych tematach – oczywiście tych najbardziej popularnych. Nie inaczej jest z dziełem Wojciecha Lada *Bandyci z Armii Krajowej*. Za sukces, przynajmniej z punktu widzenia marketingowego, można już uznać sam tytuł, który jest bardzo chwytliwy, a dla niektórych kontrowersyjny. Spowodowało to, że wiele osób nie znając treści wyrażało swoje opinie o książce (głównie w Internecie) – zarzucano jej między innymi antypolskość. Ale taka już nasza polska mentalność i w takich czasach obecnie żyjemy.

Wojciech Lada to z zawodu dziennikarz, który zajmuje się historią, muzyką i literaturą. Jest autorem wielu artykułów poświęconych tym dziedzinom. Pracował w „Życiu Warszawy”. Jest współautorem publikacji *Wielkie ucieczki. O ludziach, którzy zbiegli z PRLu* (wraz z Jerzym Skoczylasem), a także

Wielkiej księgi AK

(wielu autorów). Jedynym do tej pory indywidualnym osiągnięciem była książka

Polscy terroryści

, która krótko mówiąc opowiada o polskich bojownikach w walce z zaborcami po powstaniu styczniowym do I wojny światowej.

Pomimo zawartej w tytule Armii Krajowej autor porusza także kwestie dotyczące innych

Wpisany przez Andrzej Zyśko
sobota, 03 listopada 2018 18:44 -

ugrupowań, a wręcz można powiedzieć, że miesza je i to w dość swobodny sposób. Chodzi tutaj o oddziały Narodowych Sił Zbrojnych, Batalionów Chłopskich, a także Gwardii/Armii Ludowej. Dla każdego historyka jest to niedopuszczalne i użyty tytuł po prostu wprowadza w błąd. Być może autor zastosował taki zabieg, aby zgromadzić w treści więcej przykładów, a to jednocześnie sugeruje, że tych dotyczących Armii Krajowej wcale nie było tak wiele. Mimo to kwestie związane z AK dominują, jednak sam autor kilkakrotnie podkreśla, że jak na tak liczną organizację to odsetek różnego rodzaju przestępstw i zbrodni był znikomy. Wojciech Lada w banalny sposób porównuje także zbrodnie II wojny światowej z wojną domową w Rwandzie z lat 90. XX wieku. Sądzę, że starając się opisać „psychologię zła” powinien się jednak bardziej postarać. Nieporozumieniem jest zawarcie rozdziału „Wojna polsko-polska”, w którym autor opisuje starcia oddziałów AK z formacjami GL czy też NSZ, a nawet NSZ z GL (bez udziału AK). Takie walki miały miejsce głównie ze względów ideologicznych i terytorialnych. Nie chodziło tutaj o zwykłe przestępstwa czy bandytyzm, czemu poświęcona została ta publikacja.

Książkę czyta się szybko, jest bowiem napisana przystępnym językiem. Jednak już po pierwszych kilkudziesięciu stronach czytelnik może zwrócić uwagę, że w treści znajduje się bardzo wiele cytatów pochodzących z innych publikacji. Nie jest to może jakiś wielki zarzut, ale chyba zbyt mało w takim temacie autor daje od siebie. Każdy rozdział powoduje, że numeracja przypisów zaczyna się od nowa. W kilku miejscach miałem wrażenie, że brakuje odpowiedniego przypisu, a dana treść nie jest dziełem własnych przemyśleń autora. Takie sytuacje zdarzają się jednak wśród wielu publikacji zarówno na etapie powstawania jak i późniejszej edycji.

Od strony technicznej książka stoi na dobrym poziomie. Została zaopatrzona w twardą oprawę, przypominającą swym wyglądem teczkę na dokumenty w stylu retro. W samej treści zostały także umieszczone czarno-białe ilustracje, na które składają się fotografie i dokumenty. Są to głównie zbiory z Archiwum Akt Nowych oraz IPN. Na końcu została zawarta kilkunastostronicowa bibliografia.

Przechodząc do podsumowania, niestety muszę wskazać, że karygodnym błędem było wspomniane wcześniej mieszanie występków Armii Krajowej z innymi formacjami (NSZ, GL/AL, BCh). Zapewne stało się tak albowiem Wojciech Lada nie jest historykiem. Może to powodować także pewne obawy w kwestii krytyki i interpretacji źródeł – szczególnie tych powstałych w komunistycznej Polsce. *Bandyci z Armii Krajowej* nie stanowią żadnego przełomowego odkrycia w kwestii zbrodni i przestępstw polskiego podziemia. Nie będąc znawcą tematu rzekłbym, że na podstawie książki Wojciecha Lada tych występków było wręcz mało. Mam jednak spore wątpliwości w kwestii wyczerpania tematu przez autora.

Autor: *Andrzej Zyśko*

Opublikowano 03.11.2018 r.